



Drugi międzystanowy zlot skautow.

Onegdaj odjechali do São Paulo skauci z Parany na zaproszenie tamtejszego rządu stanowego. Skauci paranejszy rekrutowali się z miejscowości: Paranáguá, São José dos Pinhais, Ponta Grossa, Porto União, Londrina i innych.

Uroczystość otwarcia zlotu odbędzie się 25 stycznia w obecności najwyższych władz cywilnych i wojskowych. Celem zlotu będzie między innymi zapoznanie się z różnymi dziedzinami kultury i sztuki w Stanie São Paulo. W charakterze komendanta skautów pojechał major Godofredo Vidal.

Stacja Watykańska transmituje programy w języku portugalskim.

Agencja brazylijska donosi o komunikacie oficjalnym, jaki otrzymało ministerstwo Spraw Zagranicznych. Mianowicie, od 23 stycznia 1940 roku radio watykańskie będzie nadawało specjalny program w języku portugalskim, codziennie o godzinie 21,30 (9,30) według czasu riońskiego. Spikerami tych programów będą księża z Kolegium Brazylijskiego w Rzymie.

Rejestracja stowarzyszeń obokrajowych.

Minister Sprawiedliwości, przeglądając prośby o rejestrację różnych stowarzyszeń obokrajowych, postanowił, że wobec niezachowania odpowiednich przepisów, nie otrzymają rejestracji następujące stowarzyszenia: Real Centro Português, de Santos, Casa da Italia w Baía oraz União Beneficente da Colonia Portuguesa w Petropolis.

Skaucl Parany w São Paulo.

Dnia 26 stycznia przybyli do São Paulo skauci paranejszy, do których dołączyli się ich koledzy ze Stanu Santa Catharina. Na dworcu w São Paulo zgromadziło się wielu serdecznych przyjaciół, w którym wzięło udział wojsko i tłumy mieszkańców. Przemarsz ulicami do gmachu Departamentu Pracy, gdzie skauci mają zamieszkać, odbyło się wśród oklasków tysięcy widzów.

ISKIERKI Z BRAZYLII

Gazety riojskie podwyższają cenę za pojedyncze numery. Na nadzwyczajnym zebraniu Zrzeszenia właścicieli dzienników i pism zapada właśnie powyższa uchwała, wobec podwyżki ceny papieru o 100 procent. — Minister Komunikacji, na prośbę rządu Stanu Parana, zatwierdził zamierzona budowę stacji radio-telegraficznej w rządowym pałacu w Kurytybie oraz podobną stację w mieście Londrina.

Do Trybunału Obrony Narodowej w Rio doszła wiadomość, że komuniści pragną stworzyć w Brazylii Partię Komunistyczną, popieraną przez Komintern.

Rząd Federalny Stanu riograndeńskiego zezwolił na utworzenie Komisji Prasy i Propagandy, która będzie kontrolowała gazety. Wychodzić więc będą tylko te dzienniki, które otrzymały pozwolenie od powyższej Komisji. Kierownictwo gazet katolickich wysłał memorial do Prezydenta Republiki zapytaniem, jak się mają zachować wobec nowych dekretów dzienników o przekonanach katolickim. Podobne zapytanie wysłał Ks. arcybiskup z Porto Alegre, João Becker.

Dawny konsul Finlandii w Brazylii, p. Aapro, przesłał dla riojskiej prasy telegram w którym zaznacza, że w Finlandii istnieje spokój oraz entuzjazm wojenny. Władze fińskie cieszą się, że między Brazylią a Finlandią panuje przyjazność.

W Rio zmarł onegdaj profesor José Piragibe, dyrektor Instytutu João Alfredo, wybitna siła nauka w stolicy. Zmarły był bratem deambargadora Vicente Piragibe, prezesa Trybunału Apelacyjnego Dystryktu Federalnego.

Do Rio przybył onegdaj transatlantyk "Argentina", przywożąc wielu turystów. Między gośćmi zauważono księdza arcybiskupa Filadelfii, który zabawi w Rio 15 dni. Ksiądz Arcybiskup, który plaśnie godność kardynała, pragnie nawiązać bliższy kontakt z przedstawicielami Kościoła katolickiego w Brazylii.

Ażby zwiększyć popyt na gazolinę, specjalna Komisja riojska, po długich naradach, postanowiła zniżyć cenę gazolinę o 10 rejsów. Odtąd litr gazolinę będzie kosztował 183,0.

ZAWIADOMIENIE

Ważne dla wszystkich urzędników stanowych, federalnych, nauczycieli i t. d. Od nowego roku biuro adwokackie Dra Roguskiego (Praca Tiradentes - 509 Curitiba) podejmuje się również regularnego odbioru wszelkich sum w Skarbie Stanowym (Tesouro do Estado) i Delegacji Federalnej (Delegacia Fiscal), następnym urzędnikom stanowym lub federalnym, zamieszkałym w Stanie Parana. Pełnomocnictwa na bieżący rok mogą być nadsyłane na nazwiska Drów B. O. Roguskiego i Jana Radziwińskiego. Podjęcie każdorazowej miesięcznej pensji wyniesie 50000.

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

"SALVE REGINA"

Prześlętny film polski, będzie wyświetlany w piątek, dnia 2-go lutego o godzinie 19,45 w "Cine Imperial". Bilety (po 2000) można nabyć dnia 1-go lutego u członków Parańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny i członkini Sekcji Pań. Dochód — na ofiary wojny w Polsce.

Uwaga: Uprasza się osoby, które bezinteresownie przyjęły bilety do rozsprzedaży, by do dnia 1-go lutego złożyły należność za bilety na ręce skarbnika Komitetu.

KOBIEТЫ PRUDENTOPOLSKIE DAJĄ PRZYKŁAD.

Piękny przykład uczynnego miłosierdzia dają nam panie Jadwiga Szubertowa, Franciszka Szatkowska, Bronisława Szlachetka i Bronisława Sidor z Prudentopolis.

Dzielne te i ruchliwe panie zorganizowały festę, która przyniosła poważną sumę 652\$500. Kwotę tą otrzymaliśmy w tych dniach na ofiary wojny w Polsce.

Zaczynaj Paniom, których zorganizowanie tak dochodowe festy — napewno kosztowało wiele trudów i zabiegów, składamy w imieniu serot i wdów polskich serdeczne "Bóg zapłać!" i stawiamy je za wzór niewiastom z innych kolonii. Kto następnym?

ZŁOŻYLI NA OFIARY WOJNY W POLSCE:

Z przelisenia 53:695\$800: Z listy (IV.) Ks. Szymona Sojki z Cruz Machado: Józef Podstawka 11\$200, Jan Domaradzki 10\$, Stanisław Wisniewski 10\$, Józef Niedziela 10\$. Złożyli po 5\$: R. Leszek, J. Domaradzki, R. Podstawka, B. Wisniewski, M. Dobkowski, J. Lotek, J. Telencki, S. Niedziela, A. Ostrowski, J. Grymuza 3\$. Złożyli po 2\$: P. Spaczynski, J. Podstawka, W. Podstawka, L. Domaradzka, C. Dobkowski, F. Odzłoba. Złożyli po 1\$: G. Domaradzki, F. Podstawka, K. Żalobnicki, A. Podstawka \$700, W. Podstawka, \$600, L. Domaradzki 5\$. Razem 110\$400

Z listy Józefa J. Kubowskiego z col. Santa Cruz: Piotr Narloch 20\$. Złożyli po 10\$: Antoni Narloch, Józef J. Kubowski, Józef Kubowski syn, Maria Kubowska. Złożyli po 5\$: J. Ruda, K. Dubiński, S. Szusek, R. Kubowska, P. Szusek, F. Świskowski 6\$, J. Kubowski 3\$. Złożyli po 2\$: M. Ruda, F. Szusek, F. Jackowska, F. Błaskowski, E. Narloch, L. Kubowski, T. Kubowska, A. Hessa. Złożyli po 1\$: F. Ruda, P. Ruda, W. Ruda, B. Ruda, J. Ruda, M. Ruda, C. Gutowski, A. Bala, R. Pietrowska, J. Narloch, B. Narloch, J. Narloch Razem 122\$000

Z listy Michała Federowicza z Castro: Władysław Torzecki 20\$, Michał Federowicz 20\$, Paulina Kremer 20\$, Escola Sta. Leopoldina 20\$. Złożyli po 10\$: Roman Świerkowski, Felicia Torzecka, Zygmunt Torzecki, Bolesław Torzecki, Tadeusz Torzecki, Stanisław Kremer, Józef Szczepański, Jan Masłowski. Złożyli po 5\$: J. Torzecki, M. Torzecka, J. G. da Silva, K. Kuk, F. Wojciechowska, J. C. Bueno, Casa Yolanda, L. Oprzyński, C. Machiński, W. Solek, W. Novaes, B. Niski, M. Wróbel, J. Wisniewski 4\$, M. Delgado 3\$. Złożyli po 2\$: E. Szendrowska, F. Batogowski, S. Torzecki, L. Torzecki, H. Torzecka, W. Torzecka, W. Torzecki, W. Płowaz, K. Weinert, P. Pabis, P. Kaled, P. Novaes, A. Kuk. Złożyli po 1\$: M. Luciano, K. Ziarecki, R. Harmel, N. Maia, B. Ziarecki, S. Colleta. Razem 264\$000. Nadesłano 260\$500

Z listy Franciszka Pankiewicza z Rio Natal: Władysław Osika 50\$, August Roda 50\$. Złożyli po 10\$: Michał Landowski, Antoni Cielusiński, Adam Naradowski, Józef Muziol. Złożyli po 5\$: A. Słomiński, J. Pankiewicz, M. Barun, S. Kaszubowski, L. Piatkiewicz, P. Langowski, F. Machowski, A. Osika, G. Werner, W. Werner, W. Werner, W. Kobus, J. Sadowski, F. Piekaraki, L. Zalewski, M. Jackowski, F. Koehler, J. Twardowski, F. Pankiewicz, S. Lila. Złożyli po 3\$: S. Cielinski, J. Piatkiewicz, F. Słomiński. Złożyli po 2\$: A. Solak, K. Simão, T. Lila, M. Pleszaj, J. Cielusiński, S. Twardowski, F. Twardowski, M. Knapik \$500. Razem 263\$500

Z listy Ireny Teixeira de Freitas z Kurytyby: Domingos Senccato 20\$, Jovina Macedo 10\$. Złożyli po 5\$: Cel. J. Candido, M. Garcez, H. Stoquero, Z. de Oliveira, A. Bini, A. Bioto, Jasilva. NN. 4\$. Złożyli po 2\$: A. Tosin, G. Vichi, E. de Lara, J. Elias, N. Bina. A. Senccato 1\$, J. Coradasi, 1\$. Razem 81\$000

Z listy Marii Bunk z Abranches: Maria Bunk 20\$, Józef Brenny 10\$, F. Derda 5\$, R. Szulo 4\$. Złożyli po 2\$: W. Bajerka, S. O., A. Bugalska, A. Chofiski, A. Megier, P. Krańska. Złożyli po 1\$: A. Góras, J. Muszarska, W. Godzińska, P. Krauze, S. Trojan, K. Mikosz, W. Grzybowska, A. Mikosz, L. Klenk, K. Kuchenna, A. Burnat, W. Mikosz, O. Bajerka, L. Heła \$500, F. Derda \$400, N. N. \$100. Razem 65\$000

Z listy Stanisława Felskiego z col. Torama: Stanisław Felski 20\$. Złożyli po 10\$: Marek Konopka, Stanisław Stal, Władysław Konopka, Stanisław Stal syn. Złożyli po 5\$: J. Stal, J. Słomiński, F. Król, G. Felski, K. Felski, P. Pykosz, P. Stal, J. Hadas, L. Felski, P. Musiał, F. Leśniak, F. Zygowski, M. Prusak, S. Binek, W. Wojciechowski, H. Ryńska, A. Konopka, L. Passarinho, L. Musiał, A. Nosal, P. Pykosz sob., P. Horc, A. Cielusiński, L. Rzeszotko. Złożyli po 2\$: W. Inglat, P. Benz, F. Prusak, M. Gnofski, A. Pykosz. W. Stal 1\$. Złożyli po 1\$: J. Benk, F. Kotowicz, W. Kotowicz, K. Telma, A. Prusak, F. Pykosz, W. Pankiewicz, J. Radol, A. Wierny, M. Kotowicz. 202\$000

M. Białobok \$500. Razem 54:500\$200 (Ciąg dalszy nastąpi)

Z listy p. Emilii Papugnę Gawłowskiej w Kurytybie: Złożyli w naturze: Hanna Radziwińska — 2 nowe swetry; Stanisław Papugnę Gawłowski — 1 płaszcz używany; Jaime Lesner — 1 koszula nowa; Casa Renaux kilka nowych przedmiotów; Casa Estrela — 2 pary pończoch. Wszystkim ofiarodawcom, wyżej podanym, Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, śle gorące podziękowania. Comité de Socorro às Vitimas da Guerra na Polónia. Curitiba - Av. Dr Jaime Reis, 583 - Caixa Postal 155 - Parana

Wrażenia naoczne świadka RZĄDÓW BOLSZEWICKICH.

II. Nienawidzą Niemców. Dwie krowy i cztery morgi.

O ile chodzi o stosunek bolszewików do Polaków, to właściwie w tej dziedzinie panowało zupełnie zamieszanie. Niemców żołnierze sowieccy nie znosili. Przy każdej sposobności odgrali się "Giermschom" i rwali się do bitki z nimi. Kiedy mieli się wycofać za linię Bugu, to odbywało się to pod ostrzałem, zokopywaniem się i tak dalej. Kiedy w początku października jechałem połączym sowieckim z Brześcią do Międzyrzecza to lotnik niemiecki ostrzeliwał z karabinu maszynowego nasz pociąg, bowiem nie zatrzymał się na dany znak. Po tym podobno mieli Niemcy nawet używać bomb.

Oczywiście, że oficerowie sowieccy, jacyś komisarze polityczni, ci utrzymują pewną oficjalnie wytyczną linię polityczną, ale "doty", to tak, jak zawsze w Rosji — Niemców nienawidzą. Co tam jeszcze mogli być na tym tle stać, to tego nikt nie wie. To wszystko zależy od sytuacji. Zupili; grabież karali. Trzeba przyznać, że kiedy sam iupili sklepy i dwory, ogolając je ze wszystkiego, to grabież, jakiej dopuszczali się miejscowi chłopci, karali śmiercią bez pardonu, bo mówili, że porządek musi być.

Chaos i nieporządek.

Coś, ja nie jestem żadnym politykiem, wie pan dobrze, młody jestem, uwagi moje może są przeto niewiele warte. Ale byłem potym przez miesiąc przeszło w Warszawie i patrzyłem na to, co robili Niemcy, jak metodycznie, a równocześnie z okrucieństwem tępili polskość i Polaków. Wierzę i jestem pewien, że i oni rady nie dadzą, a kiedy to wszystko porównałem z chaosem i nieporządkiem, jaki panował u bolszewików, to mimowolnie musiałem dojść do wniosku, że niczego oni nie wskorają.

Oczywiście grabią kraj, ale przy całej demagogii sprawią, że i ci nawet, których mieli być "wybawicielami", zaczęta tęsknić do porządku i swobody, jakie bądź co bądź panowały w Polsce.

Nie ma się czemu dziwić, że Finowie ich wzięli. My dalibymy sobie z nimi też radę.

Iskierki

Agencja Havasa donosi ze źródeł polskich, że okupacyjne władze sowieckie, celem "oczyszczenia" administracji i szkół polskich, deportowały w głąb Sowiechów wielką liczbę Polaków.

Na całym obszarze Polski, zajętej przez bolszewików, mają się odbyć wybory deputatów na obrady Najwyższego Sovietu Ukrainy i Rusi Białej.

Angielska agencja Reutersa donosi, że bolszewicy stracili w dotychczasowej wojnie z Finlandią 667 samolotów. Z drugiej strony, lotnicy czerwoni w owych najładach osiągnęli minimalny skutek, zabijając tylko 18 osób, a raniąc 109.

Lotnik fiński, niejaki Jorma Sarvanto, dokonał nielada wyczynu bojowego. Oto w ciągu czterominutowej walki z sowiecką eskadrą bombowców, stracił na ziemi 6 aparatów nieprzyjacielskich. Fakt ten świadczy niezbyt pochlebnie o lotniczych umiejętnościach bolszewickich pilotów.

Agencja północno-amerykańska, United Press, donosi, że dowódca sił lotniczych Rzeszy, marszałek Goering, podpisał dekret, nakazujący konfiskatę własności Państwa Polskiego, na terenach okupacji i to tytułem "zachowania" tychże bogactw.

Generalny sekretarz partii Komunistycznej w Stanach Zjednoczonych, Earl Browder, został zasądzony na dwa lata więzienia.

Patrole graniczne Stanów Zjednoczonych pochwycyli na swym terytorium 28 tysięcy paczek z nabojami karabinowymi, przez aczonymi dla Meksyku. Za ułtowiano wywóz broni bez zezwolenia, uwzględniono dwóch pochwycenych osobników.

Wielkie mrozy, jakie nawiedziły Stany Zjednoczone, spowodowały śmierć stu osób.

Dnia 22-go stycznia zmarł w Bernie (Szwajcaria) Józef Motta, były prezydent Szwajcarii i delegat w Lidze Narodów. Zmarły był wielkim przeciwnikiem rządów sowieckich oraz hitlerowskich. W swych mowach, na posiedzeniach Ligi, występował otwarcie przeciw powyższym rządóm.

Marszałek włoski Balbo, gubernator Libii oraz generał de Bono, dowódca sił włoskich na morzu Śródziemnym, odlecieli samolotem do Libii, celem dokonania inspekcji granicznej w pobliżu Egiptu.

Na Morzu Śródziemnym, padł ofiarą ognia włoski statek "Horacio", który należał do najpiękniejszych okrętów na linii Włochy - Ameryka. Wszystkich pasażerów uratowano.

OPAIŠ DA AGUIA BRANCA.

W pierwszych dniach lutego b. r. ukazał się książka w języku brazylijskim "O País da Águia Branca" (Polonia - Sua História, Cultura i Civilização); około 100 stron, bogato ilustrowana. Będzie to pierwszy z r. r. historii Polski w języku portugalskim, wydany w Brazylii. Dochód z książki będzie przeznaczony na ofiary wojny w Polsce. Zamówienia na książkę można już nadsyłać do Redakcji "Ludu".

Co inni piszą W GÓRĘ SERCA.

Wychodzący w Chicago "Dziennik Związkowy" z 30.XII.39 pisze: Nie dziwnego, że wśród Polonii amerykańskiej zapanowała we wszystkich warstwach i szeregach rozpacz na wiadomość o upadku państwa polskiego. Było poniekąd naturalnym i zrozumiałym, że wleści z drugiej strony oceanu napawały serca gorzkością, przepełniały dusze żalem niezmiernym, ręce opadały, że niektórzy słabsi nie chcieli nawet czytać i słyszeć o tym, co w Polsce się dzieje.

Przeżyliśmy okres żaloby narodowej. Odplakaliśmy bardzo upadek młodego państwa. Boleliśmy nad losem naszych braci i sióstr.

Ale ten nasz żal nie może trwać w nieskończoność.

Musi się teraz skończyć. Nie może przetrwać się w apatii, bezmyślności i bezczynności.

Prawda jest, że hitlerowcy i bolszewicy urządzili sobie ze napadną na Polskę i pokroją jej żywe ciało. Wówczas — tak to sobie obmyśliłi — Polska przestanie istnieć, co też ogłosiłi po dokonaniu rozbioru Polski.

Polska jednak istnieje! Nie tylko jako obszar ziemi, zamieszkałej przez ludność mówiącą językiem polskim, lecz także jako państwo.

Nad wielu gmachami rządowymi w Angers powiewają sztandary polskie. Nad zamkiem w Pignerolle pod Angers powiewa znak Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. — Nad wejściem do obozu armii polskiej w Bretanii wznosi się wysoko polski sztandar narodowy. Na dziobach polskich kontroptorpedowców, łodzi podwodnych i statków handlowych sterzą dumnie polskie bandery.

W Washingtonie powiewa sztandar polski na gmachu ambasady, w Chicago godło polskie widnieje nad drzwiami konsulatu R. P.

Polska istnieje jako państwo! Mogą sobie zaboryc tysiąc razy, milion razy wzmniac, że Polska przestała istnieć. Mogą się wzajemnie okłamywać, że ciężarem swojej potęgi tak przycięli Polskę, iż wysionela ducha. Nic im to jednak nie pomoże!

Sztandary polskie, powiewające tam, gdzie wykruwa się przyszłość Nowej Polski, zadają kłam twierdzeniom zaborców. Kiedy wiatr je porusza, czujne ucho uchwytyłoby w trzępocie sztandarów tonę naszego hymnu narodowego: Jeszcze Polska nie sgięnęła!...

I nie zginie! Przyjdzie wreszcie radośny dzień, kiedy Polska będzie mogła serdecznie podziękować Francji za gościnę, aby sztandary polskie przeniesić znów do wolnej Ojczyzny, z której na zawsze przepędzony będzie wróg!

Jednak Polonia amerykańska w tym dziele doprowadzenia państwa polskiego do smartwyczwatania musi dopomóc.

Musimy wykonać swoją część pracy. Jesteśmy dzisiaj bowiem największym, najzasobniejszym, najlepiej zorganizowanym społeczeństwem polskim w świecie cieszącym się zupełną wolnością.

Do pracy dla Ojczyzny musimy więc stanąć silni, musimy stanąć murem, nie wolno nikomu się achylać, ani poddawać apatii, ani bezczynności.

Więc w górę czoła! Składajmy datki na pomoc naszym braciom i łączmy się do pracy. Bądźmy przedewszystkiem zwraci i jednolici. — Niechaj nie będzie podziału na żadne obozy, partie i stronnictwa. Dzisiaj jest tylko jedno hasło, a tym: Odbudować Polskę! Wskrzesać Polskę! Przywrócić wolność narodowi!

Pięknie piszą Bracia Amerykanie.

BALE W "ZWIĄZKU"

Zarząd Towarzystwa Dobroczytno-Rodzinkowego "Związek" zaprasza wszystkich swoich członków wraz z Rodzinami na bale karnawałowe, które urządzi w dniach 4-go i 6-go lutego b. r. Uwaga: Wstęp tylko dla członków i za okazaniem kwitu z ostatniego miesiąca.

SPRZEDA SIĘ

12 akrów dobrej ziemi, w tym estery alkry lasu, zabudowa, nie gospodarskie, dobre pastwisko, oraz tereny, tuż obok kopalni ziota; na terenach tych spotyka się grunki ziota. Bliższe informacje u Bernarda Ambroziaka, Tomas Coelho.

# Academia Superior de Comercio do Paraná

FISKALIZOWANA PRZEZ RZĄD FEDERALNY

podaje niniejszym zainteresowanym do wiadomości, że już rozpoczęły się lekcje do

## EGZAMINÓW WSTĘPNYCH

Egzaminy wstępne odbędą się w **BRUGIEJ POŁOWIE LUTEGO**

Wiek najniższy: 12 lat tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt

Kursy na Buchalterów i Dyplomowanych Kontadorów.

**NAJLEPSZA SZKOŁA HANDLOWA W STANIE PARANÁ**

Rua Comendador Araújo 276, Tel. 1153, Curitiba

**Dr. JAN SKALSKI**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki zębko, starannie i tanio.  
Przyjmuje w krótkiej chwili  
**Rua Emiliano Perнета Nr. 670. CURITIBA.**

**Dr. Carlos Moreira**  
Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.  
Especialidade em moléstias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta.  
Consultório: Av. João Pessoa, 68, Altos da Pharmacia Avenida.  
Resid.: Rua Visc. de Nacar, 860  
Telephone 8-8-8 - Curitiba.

# "A VENCEDORA"

**FRANCISZKA LACHOWSKIEGO**  
Carityba - Rua Cabral Nr. 451 - Telefon 1351

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Cukiarki: malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe, gumowe i t. p.

Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

**Ryszard Koch-Kochowski**  
(dawna bursa meška) przy ulicy Carlos de Carvalho n. 277, w Kurytybie, przyjmuje kształcąca się młodzież. Gwarantowana rodzicielska opieka, jak również pomoc w nauce. Ceny przystępne. Opłata z góry.



Tłumaczenia paszportów oraz wszelkich dokumentów, przeprowadza się przy biurze

## Dr. Roguskiego

Praca Tiradentes, nr. 509, 2 piętro, Telefon 7-7-2 - Curitiba.  
Ceny przystępne.

**PHARMACIA DAS MERCÊS**  
R. DAHM e Cia.  
Curitiba

Avenida Jayme Reis 470  
Wielki wybór lekarstw, krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

**Udzielam** lekcji matematyki z zakresu gimnazjalnego. Zgłoszenia: Józef Bieszcza, rua Carlos de Carvalho, 277. Od godziny 8 - 12.

**Rysunki** Wykonuję na zamówienie wszelkie rysunki: techniczne, stylizowane, dekoracyjne, propagandowe, akwarele, pastele i olejne. Ryszard Koch-Kochowski, Rua Carlos de Carvalho 277, Telefon 1410.

## APTEKA TIRADENTES

Aptekarz  
**Kuno Kleemann**  
Największy wybór lekarstw w Paraná tak krajowych, jak i zagranicznych. Ceny niskie.  
Mówi się po polsku.  
Praca Tiradentes 398 - Telefon 1084.

# Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

**KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW**  
**FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 189 MILIONÓW**  
**GLÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU**

**FILJE:** Brazylia: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia.  
**ARGENTYNA:** Buenos Aires - Rosario de S. Fé.  
**CHILE:** Santiago - Valparaiso.  
**COLOMBIA:** Baranquilla - Bogotá.  
**URUGUAY:** Montevideo.  
**Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316**  
Agencje w Ponta Grossa i Paranáguá.

**APTEKA TELL**  
DROGERIA  
Sigel Etzel & Cia.  
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

**Vermicida Tell** wróg robaków i glisty.  
**Farby Tell** najlepsze do farbowania i utrzymania sukienek.  
**Fermento Tell** ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.  
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Nowoczesny środek wzmacniający w likorze

# SADOL

daje apetyt, rumieńce na twarz, wzmacnia kości, nerwy, serce i krew  
proś zawsze o prawdziwą markę z Laboratorium Chemicznego FERNANDO BOETTGER, Brusque, Sta. Catarina

Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.  
Przedstawiciel na Paraná:  
**J. GEISLER, - Curitiba - Rua Conselheiro Barradas nr. 1399**

## Casa de Saude „São Francisco“

Klinika prywatna - Dr. Jorge Meyer Filho  
Rua São Francisco N. 165 - Curitiba - Telet. 1043

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płucach. - Nowoczesny aparat Roentgena - Dia termia. - Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUZIE“

## BALSAMO STA HELENA

Infalível contra dôres.

leczy reumatyzm, bóle w pierśsiach, bóle zębów, uszu, nerwalgie, kołki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie  
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Jak wiadomo wszystkim, piwo »IMPERIAL - PILSEN« oraz świetny i nowy wynalazek »DELICIOSO« z soku pomarańczowego bez alkoholu z BROWARU »ATLANTICA« są napojami najlepszymi. - Curitiba - Av. Iguassú nr. 153 - Telefony: 790 lub 791.

# Miłość Matki

Opowiadanie z obecnej wojny.

(III)

Któż bowiem tydzień temu, ba, cztery dni temu mógł sobie wyobrazić na tej drodze eleganckich panów i niemniej eleganckie panie, dźwigające w kurzu i splekocie własne walizki.

Po dłuższym marszu, zatrzymywani kilka razy przez alarmy lotnicze, Kurzawska i Czerwiński znaleźli się wreszcie w Łodzi, na przystanku tramwajów mlejskich na placu Reymonta. Po kilkunastu minutach oczekiwania znaleźli się w prawie pustym tramwaju, podążającym do Pabianic. Nieleżni pasażerowie opowiadali sobie o bombardowaniu Łodzi, Pabianic, Łasku, Zdunskiej Woli, Sieradza, Szadku i całej masy wsi. W Łodzi - opowiadano - niemiecki samolot rzucił jedną bombę w centrum miasta. W Zdunskiej Woli bombardowanie rozpoczęło od kościoła. W czasie na bożeństwo, a godzinie 10 ej rano, rzuceno pierwszą bombę w kościół pełen modlących się ludzi. W kilka minut później inny bombowiec niemiecki rzucił dwie bomby przed kościół, w uciekający tłum. Następnie rozpoczęło się bombardowanie całego miasta. W kilkunastu miejscach wybuchły groźne pożary. W spokojnym dotąd cichym miasteczku prowincjonalnym zapanował sądny dzień. Lu dziom wydawało się, że niedługo koniec świata. Niemieckie samoloty nie ograniczyły się do rzucenia na miasto całej masy bomb, do uciekającej, przerażonej ludności lotniczy niemieccy strzelali z karabinów maszynowych. W ciągu kilku godzin bombardowania, blisko 30 tysięcy miasto opustoszało. W całym mieście szalały pożary, słychać było jęki rannych, przedmiotem krzyki konających i wstrząsające ikania ludzi, rozpaczających nad rannymi i zabitymi.

W drodze do Pabianic tramwaj zatrzymywał się co kilka minut. Co chwile bowiem niemieckie eskadry, bombardowały Łódź i inne miasta, tory kolejowe i szosy.

Drogą towarzyszącą linii tramwajowej, uciekali w kierunku Łodzi, wozami i pieszo, przerażone tłumy wieśniaków i ludzi z miast, z tobami i psami, walizkami i walizkami.

W stronę Łodzi przelatwały autobusy i samochody osobowe, pokrowione nieraz z rannymi wojskowymi i cywilnymi.

Wokół było widać dymy pożarów. Gdzieś z oddali przynosiło echo głoche detonacje. Z Pabianic Kurzaw-

ski opuścił bezsilnie głowę, rzucił niedopalonego papierosa. Nagle zahuczały nad nimi jakieś ochrypnite głosy. Spojrzeli. Kilku żołnierzy polskich, zakurzonych, niektórzy w pokrwawionych opatrunkach, stało koło nich na szosie.

- Co państwo tutaj robicie? - wołali.

- Uciekajcie! Za chwilę Niemcy zaczną bombardować szosę! Nasze wojsko cofa się. Niemcy idą za nami w ślad!

To powiedziałszy, ruszyli w stronę Pabianic.

Czerwiński bez słowa spojrział na Kurzawską. Patrzyła na niego niewidzącym wzrokiem. Nagle odciągnęła podniosła się, przedostała się przez row na szosę i poczęła iść w kierunku lasu.

Czerwiński zerwał się. Pełnym zdumienia wzrokiem patrzył za nią. Nagle zawołał.

- Na litość boską, dokąd pani idzie? Przecież tam pewna śmierć panią czeka!

Kurzawska zatrzymała się. Powoli odwróciła się do Czerwińskiego. Zaświeciła bladą twarzą. Chwilę patrzyła na niego. Z ust jej zerwały się trzy, bezdźwięczne słowa.

- Dziękuję panu. Dowiedzenia.

Kiwnęła Czerwińskiemu ręką, odwróciła się, i przyspieszając kroku, poczęła się szybko oddalać.

Czerwiński ciężko usiadł na dawnym miejscu. Spojrzeniem pogonił za Kurzawską. Szła prędko, wyprostowana, z podniesioną głową, wpatrzona w luny pożarów rozkwitające nad laskiem w zapadającym mroku. Słota, jakgdyby wsluchana w niosący się naprzeciw niej głuchy odgłos strzelał i detonacji.

Czerwiński patrzył za nią długo, w jakimś dziwnym naopóźnieniu, do bólu w oczach. A gdy Sylweta Kurzawskiej zatarała się w szybko zapadającym zmroku, podał się odciągnął i poczęł iść szosą w przeciwną stronę do Pabianic.

W kółko niego świeciły luny pożarów i głucho przewalały się miadzące głosy wojny. Wł. Radomski.

## CO TO JEST MILIARD?

Ogłoszono ostatnio, że Wielka Brytania wydaje w każdym dniu na walkę z Niemcami przeszło milion franków dziennie, a wydatki wojenne Francji są nie wiele mniejsze, niż jeden miliard franków w każdym dniu. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, co oznacza ta cyfra 1.000.000.000, czyli jedynka z dziewięcioma zerami. Miliard jest cyfrą oznaczającą tyśiąc milionów, albo milion tysięcy. Jeżeliby ktoś wygrał na loterii wielki los (5 milionów) po 10 razy w każdym roku, to musiałby grać przez 20 lat, aby zebrać miliard.

Moneta jednofrankowa ma 1 i pół milimetra grubości, 10 monet jednofrankowych, postawionych jedna na drugiej, tworzy słupek wysokości 15 milimetrów, 100 monet dla słupek 15-centymetrowy, 1.000 monet słupek 1 i pół metrowy. Jeżeli byśmy ustawili milion franków jeden na drugi, otrzymalibyśmy stup 1.500 metrów, a miliard monet jednofrankowych dalałoby nam stup wysokości 1.500 kilometrów. Ponieważ postawienie tak wysokiego słupa byłoby niemożliwe, więc możemy te monety ułożyć jedną obok drugiej, tak, aby dotykały się wzajemnie stronami płaskimi. Walek jaki utworzyłby się w ten sposób sięgałby w linii prostej z Paryża do Warszawy.

Taki „walek“ franków wydaje codziennie Anglia na wojnę. Gdybyśmy miliard franków ułożyli obok siebie tak, aby dotykały się grzbietami, utworzyłby się pasmo długości 12.500 kilometrów.

A teraz wyobraźmy sobie, że mamy miliard franków, lecz wszystko w monetach jednofrankowych. Chcemy ten miliard przeliczyć, aby się przekonali, czy nie brakuje kilku franków. Jak długo to liczenie potrwa? Jeżeli w sekundzie przeliczymy przeciętnie dwie monety, to na minutę wypadnie 120, a na godzinę 7.200. Nie jedząc, nie wypoczywając i licząc bez przerwy, jeden człowiek mógłby naaliczyć za dobę, czyli 24 godziny, 172.800 franków. Za miesiąc dojdzie do 5 milionów, 184 tysięcy, a za rok naliczymy 62 miliony 808 tysięcy. Aby przeliczyć miliard, musielibyśmy więc liczyć bez przerwy przez 16 lat, 27 dni, 22 godziny 4 minuty i 40 sekund.

Jeżeli by kóło nas deflował bez przerwy miliard ludzi w powo- ronym szeregu, w odstępach jednonm- etrowych i z szybkością 6 km. na godzinę, to deflata ta trwałaby przez 5 lat.

Tak wygląda miliard, który codziennie wydaje Wielka Brytania na walkę z zaborczością germańska.

## Jest do sprzedania

gospodarstwo, obejmujące 6 akrów dobrej ziemi, wygodny dom mieszkalny, odpowiednia stodoła, stajnia i tym podobne zabudowania, dalej, wielki sad owocowy (60 drzew pomarańczowych, około 80 śliw i wiele innych) oraz pole uprawne, las i rosy; można kupić całe gospodarstwo wraz z całym dobytkiem.

Blizsze informacje: **Bernard Ambrozjak - Tomas Coalho.**

## Terras em Guarapuava

En várias zonas deste rico município, alguns das estas proximas à construção da estrada de ferro, vendem-se ótimas terras em prestações, para colonos. Os interessados de oportunitade plantam e lucram legalis. Tratar à Rua Ermelino de Loba, 421, em Curitiba.

## CUKIERNIA POLSKA „MAZURKA“

F. SZANKOWSKA & SYN  
S. Paulo, ul. Sebastião Pereira, 116 (Sta Cecilia), Tel. 5-5403  
Specjalność:  
Lody wysmaltne, paczki warszawskie, sorniki krakowski  
Przyjmuje zamówienia na wszelkie uroczystości. Wysyła do domu.

## Nadzwyczajna okazja.

Sprzedza się 72 akryy ziemi za 45.000.000; ziemia jest położona o 6 kilometrów od stacji Rio Azul i obejmuje 20 akierów faszyny i plantacji, jest trochę bambu, 52 akryy ziemi urodzajnej z zabudowaniami. Sprzedaj tylko do końca marca b. r. Blizsze informacje: **João Duda, Rio Azul, Paraná.**

# Odezwa Rządu Polskiego

O CO POLACY WALCZĄ I CZEGO ŻĄDAJĄ.

Wychodzący we Francji dziennik „Narodowiec” z dnia 22-go grudnia 1939 roku tak pisze:

»Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w ostatnio wydanej odezwie do Narodu po raz pierwszy mówi o celach wojennych Polski.

Na pierwszym miejscu stawia **wyzwolenie ziem Rzeczypospolitej Polskiej z wrogiej okupacji**

a następnie mówi o konieczności wywalczenia Polsce obok bezpośredniego i rozległego dostępu do morza, także granic, dających rękojmię trwałego bezpieczeństwa.

Każdy rozumie, że rząd polski, w chwili obecnej, nie mógł wyraźniej się wypowiedzieć, niż to uczynił w ogłoszonej odezwie. Pierwszym bowiem i najważniejszym w tej chwili celem wojny, prowadzonej wspólnie przez Francję, Anglię i Polskę przeciw Niemcom, jest takie powalenie przeciwnika, by przyjął warunki pokoju zwyciężczy.

Walczący muszą jednak równocześnie wiedzieć, o co walczą, i do czego dążą. Odezwa rządu polskiego w sposób dostatecznie wyraźny jak na chwilę obecną, daje narodowi polskiemu do zrozumienia, czego możemy się spodziewać po zwycięskim zakończeniu wojny, i na jakie cele wojenne Polski rząd nasz uzyskał zgodę Sprzymierzeńców.

**Dostęp Polski do morza.**  
A więc dostęp Polski do morza nie może już być tak zwany »korytarzem«, którego formą była wieczną pokusą dla Niemców, by nasz wąski dostęp do morza wziąć w dwa ognie, i która to pokusa stała się bezpośrednim powodem wojny między Niemcami a Polską. Dostęp Polski do morza winien być rozległy—mówi odezwa rządu polskiego.

Polski dostęp do morza rozszerzyć można i trzeba z dwóch stron: na zachód w stronę dotychczasowego pruskiego Pomorza, gdzie w okolicy Kołobrzegu i Bytowa znajdują się mniejszości polskie oraz silne tradycje polskie, i gdzie jeszcze lat 30 temu kandydat polski przy wyborach otrzymał tysiące głosów; na wschód, gdzie większa część ludności jest pochodzenia polskiego i mówi językiem polskim.

Prusy Wschodnie są ziemią, którą Niemcy zrabowały i skolonizowały. Sprawiedliwość i bezpieczeństwo Polski, a—wobec kluczewego położenia Polski—także bezpieczeństwo Europy, wymagają, by Prusy Wschodnie przyłączono do Polski i odebrano raz na zawsze Niemcom możliwość szantażowania Polski, a w razie wojny okrażania armii polskiej, atakowanej z frontu.

Dotychczasowe granice Polski nad Bałtykiem były nie tylko niesprawiedliwe i krzywdzące Polskę pod względem narodowym i historycznym, ale były równocześnie niemożliwe pod względem strategicznym, wprost prowokujące do napadu łatwego na Polskę. Rząd polski uzyskał widocznie zasadniczą zgodę Sprzymierzeńców na naprawienie tej krzywdy i usunięcie tutaj niebezpieczeństwa niemieckiego dla Europy.

Odezwa rządu polskiego wysuwa jeszcze jeden cel wojenny Polski, dotyczący granic i bezpieczeństwa Polski od strony południowo-zachodniej czyli od strony Śląska i Słowacji.

»W ramach nowej organizacji politycznej Europy środkowo-wschodniej—mówi odezwa—jedną z głównych podstaw stać się musi **solidarny zespół państw słowiańskich.**

Zespół ma stworzyć zgodne współdziałanie państw między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem, oddzielić Niemcy od Rosji i stworzyć wal przeciw naporem Niemiec na Wschód. Chodzi więc o współdziałanie Polski, Czechosłowacji i Rumunii, o nie biec

wydarzeń w Rosji, po zwycięstwie Sprzymierzeńców nad Niemcami, nie stworzy jeszcze innych możliwości nad Morzem Czarnym.

Wyraźna i opierająca się na widocznych faktach odezwa rządu polskiego wskazuje na krótkowzroczność Słowian i spory z tej przyczyny powstałe, które wyzyskiwały Niemcy obecnie, tak samo jak wyzyskiwały przez lat tysiąc trwałego naporu na ziemie słowiańskie. Czesi, Słowacy, Polacy i

Ukraińcy powinni wreszcie zrozumieć naukę dziejów. W tym względzie, o ile chodzi o Polskę i Czechosłowację, naprawione winny być błędy, jakie uczyniono w roku 1919 przy wytyczeniu granic na Śląsku. Opolski Śląsk winien przypaść Polsce, jako ziemia, którą nawet powojenne jeszcze niemieckie dokumenty uznają za ziemię polską. Taka granica umożliwi równocześnie ścisłą ze współdziałanie Czechosłowacji z Polską.

## GENERAL HALLER W STANACH ZJEDNOCZONYCH

**Amerycanie serdecznie przyjęli błękitnego generała**

Ostatnie telegramy donoszą, że generał Józef Haller, członek obecnego rządu polskiego, był dowódcą armii błękitnej, przybył w pierwszych dniach stycznia do Stanów Zjednoczonych. Ażeby godnie przyjąć tak miłego gościa, utworzyła się tam specjalna komisja, która przygotowała generałowi Hallerowi jak najserdeczniejsze przyjęcie.

Gen. Haller, dobrze znany w Stanach Zjednoczonych, zwiedzi wszystkie większe osiedla polskie w Ameryce Północnej.

**Gen. Haller u prezenta Roosevelta.**

Waszyngton, 16 (Havas, Agencja Francuska)—Gen. Haller, minister bez teki rządu polskiego, bawiący w Stanach Zjednoczonych, odbył ważną konferencję z prezydentem Rooseveltem i sekretarzem Stann, Cordell Hullem. Następnie, gen. Haller przyjął w amba-

sadzie polskiej dziennikarzy amerykańskich; w czasie rozmowy z nimi min. Haller oświadczył, że Polska będzie walczyła do ostatniego nietylko z Niemcami ale i Sowiecami, by odzyskać zagrabione ziemie polskie. W tej walce będą Polakom pomagali alianci.

**Niemcy żądają okupu od żydów**

Rzesza niemiecka—powiada dalej generał Haller—żądała od żydów mieszkających w Polsce okupu w sumie 180 milionów dolarów, obiecując im za to pozostawienie ich w spokoju.

**Rząd polski oszczędza.**

Gen. Haller wspominał dalej, że rząd polski zaprowadził duże oszczędności. Skarb wywieziony z Polski, pozostaje nienaruszony. Administracyjne wydatki rządu polskiego we Francji pokrywa się z dochodów, jakie dają stałe dochody z odsetek papierów wartościowych oraz z dochodów, jakie przynosi polska marynarka handlowa.

## POSIEDZENIE PROWIZORYCZNEGO PARLAMENTU POLSKIEGO W PARYŻU

**Przemówienie prezesa Rady Narodowej Ign. Paderewskiego.**

Agencja angielska Reutersa donosi z Paryża, że w salonie ambasady polskiej odbyło się onegdaj posiedzenie tymczasowego parlamentu Polski. Ze względu na podjęty wiek oraz słaby stan zdrowia, pierwszy zabrał głos Ignacy Paderewski.

»Polska jest nieśmiertelna—rozpoczął mówca.—Uwolnimy ją z niewoli i odbudujemy, podnosząc ją z ruin. Nasze wojsko, po końcowym zwycięstwie u boku sprzymierzonych wojsk Francji i Anglii, wkroczy ponownie do naszego kraju z rozwiniętymi sztandarami polskimi, na ostrzach swych bagnętów niosąc wolność dla swych braci uciszonych.

Następnie Paderewski oświadczył, że rządy polskie przed wojną odpowiedzialne są za obecny los Polski. Trzeba to jasno powiedzieć, by nauką było na przyszłość. Paderewski zakończył swoje słowa:

»Bracia prześladowani, Polska nie zginie! Ona, potężna i wspólna, żyć będzie trwale dla was, dla nas, oraz dla całej ludzkości.

Końcowe słowa wymówił Paderewski głosem cichym ze wzruszenia. Wzruszenie to udzieliło się wszystkim członkom parlamentu, których oczy zalsniły łzami, przyczem jedyna przedstawicielka w parlamencie nie mogła powstrzymać się od płaczu.

## Wojna fińska - sowiecka

(Streszczone wiadomości agencji Reutersa i Havasa.)

**Nowa linia obronna.**

Wypadki oddziałów fińskich na sowieckiej terytorium nie były przypadkowe. Chodziło o ważną rzecz. Finowie, na zdobytym terenie (naprzeciw fińskiej miejscowości Suomissalmi) budują w gorączkowym tempie obronne pozycje i schrony dla piechoty. Tyły tych pozycji zajmują ciężka artyleria. Przedpola zaś są gęsto podminowane. W ten sposób umocnione pozycje będą znów drogą kosztowały bolszewików, zanim je zdobędą. Posunięcie zaś fińskiej linii obronnej aż do sowieckiej ziemi, odsuwa bezpośrednio niebezpieczeństwo dla ważnej linii kolejowej, która biegnie przez Suomissalmi.

**Naloty bombowców sowieckich.**

»Odwiedziny« sowieckich bombowców są dość rzadkie. Ponieważ mrozy w Finlandii sięgają 45 stopni poniżej zera, przeto lotnicy rosyjscy, lecąc na wysokości ponad tysiąca metrów, muszą znosić przenikające zimno, do 55 stopni poniżej zera dochodzące. Lecz choć naloty sowieckie są rzadkie, odbywają się zato w olbrzymich

ilościach bombowców. I tak ostatnio najechało Finlandię 450 aparatów bombowych, które zrzucały pociski w ważniejszych miejscowościach fińskich. Straty na ogół nieduże.

Finowie placą bolszewikom »pięknym« za nadobne. Różne eskadry fińskie, złożone w dużej części z radzieckich lotników, bombardowały skutecznie sowiecką bazę dla marynarki wojennej w porcie Kronsztadzie. Równocześnie inna eskadra zrzucała bomby na sowiecką bazę hydroplanów w estońskim porcie Baltiski oraz na hangary lotnicze koło Tallina. Jak widać, bazy sowieckie w Estonii służą za punkty oparcia dla sowieckich nalotów na Finlandię.

**Ochotnicy szwedzcy.**

Onegdaj poraz pierwszy szwedzcy ochotnicy dali znać o sobie w komunikacji wojennym marszałka Mannerheima. Chodzi tu o sześciu lotników szwedzkich, którzy wzięli udział w bombardowaniu nieprzyjacielskich kolumn. Stawili także oni czoło wielkiej eskadrze sowieckich bombowców, których zmusili do odwrotu. Walczą-

cych szwedów jest sporo. Oficjalnie mówi się, że jest ich 10 tysięcy. Stanowią oni osobny oddział. Mają własnych dowódców, którzy wydają własne komunikaty wojenne.

**Propozycja „białogwardzistów“**

Znów nowi ochotnicy zgłaszają się do Finlandii. Są to tak zwani »białogwardziści«, którzy pod dowództwem Denikina i Kołczakowa walczyli z wojskami czerwonymi o władzę w Rosji. »Biała gwardia« bowiem to zacięty wróg komunistów. Niestety—Denikin i Kołczakow zostali pobici. Większość ich oddziałów wyginęła, reszta zaś uciekła zagranicę, do Stanów Zjednoczonych. Tam też przebywał słynny lotnik rosyjski z czasów wielkiej wojny, niejaki Bressenlewski. Jest on oczywiście wielkim przeciwnikiem bolszewików. Otóż złożył on rządowi fińskiemu propozycję stworzenia oddziału z białogwardzistów, który pójdzie przeciw bolszewikom. Trzeba zaznaczyć, że w Stanach Zjednoczonych przebywa 60 tysięcy członków »białej gwardii«, którzy od 20 przeszło lat czekają chwili, by walczyć z bolszewikami. Wszystko przemawia za tym, że Finlandia propozycję przyjmie.

**Milion dolarów dla Finlandii.**

Długie rokowania w sprawie pożyczki Stanów Zjednoczonych dla Finlandii dobiegły wreszcie do końca. Są one pomyślne. I tak, prezes Komitetu Pomocy dla Finlandii, były prezydent Stanów, Hoover, udzielił prasie tamtejszej wywiadu, w którym oświadczył, że Finlandia otrzyma w najbliższym czasie 400 tysięcy dolarów, tytułem pożyczki. Równocześnie wiadomym jest, że Finlandia otrzymała już przedtem 600 tysięcy dolarów. Razem wzięwszy, pożyczka Stanów Zjednoczonych dla Finlandii wynosi milion dolarów.

## Francja i Anglia bacznie śledzą posunięcia Rumunii.

(Agencja angielska Reutersa)

Francja i Anglia zwróciły uwagę rządowi rumuńskiemu, że jakiegokolwiek próby zmuszenia francuskich i angielskich towarzystw naftowych w Rumunii, do dostarczania ropy Niemcom, wywołać mogą przykre następstwa.

Równocześnie państwa alianckie śledzą uważnie posunięcia rządu rumuńskiego, który dekretem powierzył Narodowej Komisji Naftowej kontrolę nad całym produktem i eksportem ropy w Rumunii. Kontrola ta ma być zgodna z interesami państwa. Dekret daje Narodowej Komisji pełnomocnictwo, by wywłaszczała towarzystwa naftowe, które nie dostosują się do dekretu. Koła zagraniczne twierdzą, że taki krok rządu rumuńskiego tłumaczy się presją ze strony Niemiec, by uzyskać rumuńską ropy.

**Jeżeli Belgia stanie się ofiarą agresji...**

Angielska agencja B.B.C. donosi, że dowódca angielskich wojsk we Francji, marszałek Gorek, oświadczył prasie, że w razie napadci Niemiec na Belgię, Anglia pośpieszy jej z pomocą i to w bliskawicznym tempie. Podobnie wyraził się premier Chamberlain.

**NIEMCY PRZEŚLADUJĄ KATOLIKÓW W POLSCE.**

Londyn, 25 (Reuter—agencja angielska)—Radiostacja watykańska ogłosiła dalsze szczegóły prześladowania Kościoła katolickiego przez władze niemieckie okupujące ziemie polskie. Większą część kapłanów polskich uwięziono i wysłano do obozów koncentracyjnych, lub też ich deportowano w głąb Niemiec, gdzie zmusza się ich do ciężkich robót przymusowych.

Przeszło połowa kościołów w Polsce została zamkniętych. Wojsko niemieckie rozlokowało się w seminarium duchowym w Gnieźnie.

Piękny kościół św. Marii Magdaleny w Poznaniu niemiecy zamie-

nili na lokal rozrywkowy. W kolegium arcybiskupim w Poznaniu rozlokowała się nazistowska szkoła policyjna. Przepiękne, starożytnie obrazy zostały zniszczone.

## Amerykański Czerwony Krzyż JUŻ DZIAŁA W POLSCE.

Wychodzący w Chicago »Dziennik Związkowy« z 30-go grudnia ubiegłego roku pisze, że dr. Franciszek X. Świątklik i Józef Kania, jako przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego pochodzenia polskiego, odbyli ostatnio szereg konferencji w New Yorku i Washingtonie z przedstawicielami Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, z urzędnikami Amerykańskiej Komisji dla Ratunku Polskiej Ludności z ambasadorem R.P. Jerzym Potockim i innymi wybitnymi osobistościami. Rozmawiali zarówno z prezesem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża p. Normanem Daviśem, z dyrektorem Amerykańskiej Komisji Ratunkowej, byłym prezydentem Stanów Zjednoczonych, Herbertem Hooverem i z ambasadorem Potockim.

Głównym celem tych konferencji było zbadanie, jaki jest najlepszy sposób niesienia ratunku dla ludności polskiej na ziemiach zajętych przez armie niemieckie i rosyjskie. Okazało się, że zarówno Amerykański Czerwony Krzyż, jak i Amerykańska Komisja Ratunkowa w New Yorku czyniły zabiegi w tym kierunku, żeby dotrzeć z ratunkiem do okupowanej Polski, dotąd jednakże tylko Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi udało się uzyskać od władz niemieckich pozwolenie na pracę ratunkową w Polsce. W Krakowie Amerykański Czerwony Krzyż utworzył już swoją główną składnicę, dokąd poprzez porty włoskie pójdzie odzież, żywność, lekarstwa i inne środki ratunku. Nadzór nad dystrybucją mają urzędnicy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Natomiast Amerykańska Komisja Ratunkowa w New Yorku, jakkolwiek nie pozwolono jej dotychczas pracować na terenie Polski, prowadzi bardzo piękną pracę ratunkową wśród uchodźców i tubercyj polskich na Litwie, w Rumunii i na Węgrzech. Były Prezydent Hoover jest dyrektorem tej właśnie komisji. Pracuje dla niej z zapałem również Chauncey Mc Cormick z Chicago, znany przyjaciel Polaków.

## CO CZYKAŁOBY NARODY PO ZWYCIĘSTWIE HITLERA.

Francuz, Henryk de Kerilis omawia w »L'Epoque« straszliwe prześladowania, którym Niemcy poddają Polaków i Czechów. Rzesze ludności—pisze Kerilis—pędzi się jak stada niewolników, po ograbieniu ich poprzednio z dobytku, po rozdeleniu rodzin. Ni wiek, ni choroba, stanowisko społeczne, cnoty, wykształcenie—nie jest szanowane. Zabija się każdego, kto się przeciwstawia.

Po opisie strasznych okrucieństw niemieckich pisze autor:

»Nikt z nas nie byłby oszczędzony. Nikt nie zdołałby uciec. Nasz dobytek zagrabiony, nasi ojcowie, nasi synowie i my sami zabici lub zaprzęgnięci w niewolę, wszystkie cierpienia moralne, nędra materialna—oto co nas czekałoby—gdybyśmy z własnej winy dali wymknąć się zwycięstwu, które już widzimy zarysowujące się na otaczającym nas apokaliptycznym horyzoncie.

Miślimy więc ciągle, ciągle, czym byłoby zwycięstwo niemieckie!»

## NOWY KIEROWNIK POSELSWA R. P. W BELGII.

Bruxelles (PAT)—Kierownictwo Poselstwa R.P. w Brukseli objął dotychczasowy radca poselstwa, p. dr. Leon Litwiński w charakterze chargé d'affaires, na miejsce p. Michała Mościckiego, Posła R.P., który złożył już wizyty pożegnalne.